

Nr 5

TORNISTER

NIEREGULARNIK

Luty 2018

Rozmowy o miłości z
Panią Agatą Mikołajek
i Ewą Dreger-Brelik

MMArcel trenuje

Pierwszy krok do kariery -
Jan Haldorsen



Szkoła Podstawowa nr 1 KOŁOBRZEG

SPIS TREŚCI

Wstęp	1
Miłość... co to za uczucie?	2
W ŚWIECIE...	3
Polecam	5
Miłość- patrzenie...	6
Taniec - odskocznia...	8
Pierwszy krok...	9
Kopernik?...	10
Nasze lata 80'	11
Pasjonaci	13
Wiadomości z Jedyńki	14

Redaktor naczelny: *Magda Szwarc, Wojciech Sabala*

Redaktorzy gazetki: *Nikola Żytowiecka, Sara Dudek, Olga Jagiełłowicz, Kasia Gallon, Anna Kozłowska, Nikola Ziółkowska, Julia Korzeniowska, Nikola Stachniak, Kornelia Downarowicz, Julia Siadkowska, Adrian Biernat, Bartosz Tytus Jasiński*

Zdjęcia: *Julia Sobczak, Julia Swastek, Zuzia Lewandowska*

Okładka/Grafika: *Oliwia Szczygielska, Wiktoria Andrulonis*

e-mail: madzia290503@o2.pl

Opiekunowie: *Aneta Pietrzak, Urszula Baniak*

Dofinansowane ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kołobrzegu

Druk: Drukarnia ZAZ ul. Mazowiecka 29, tel. 94 35 406 20-22

Witajcie!

Ferie się skończyły i kartki w kalendarzu wskazują kolejny miesiąc - luty, czas miłości. Wiele osób zapewne czeka na dzień świętego Walentego. Jeżeli macie możliwość, spędźcie te chwile z ukochaną osobą. To piękny czas. Ktoś kiedyś powiedział, że czasem lubi się kogoś za mocno – i to właśnie jest miłość.

W tym wydaniu „Tornistra” tematem przewodnim jest miłość. Skupimy się na niej z pedagogicznego punktu widzenia, ponieważ przeprowadziliśmy wywiad z Panią Agatą Mikołajek, i Ewą Dreger-Brelik. Nasze redaktorki przygotowały dla Was sondy. Zapytałyśmy między innymi naszych najmłodszych kolegów i koleżanki, czy wiedzą, czym jest miłość. Zachęcam Was do lektury świetnych wywiadów z



naszymi absolwentami - Michałem Sypieniem i Piotrem Janczarczykiem. W muzyczny klimat lat '80 wprowadzi nas tradycyjnie Bartek. Zebraliśmy także krótkie informacje o minionych wydarzeniach, na przykład jasełkach „Pokłon narodów”. Na deser proponujemy Wam artykuł, w którym nasz kolega Marcel opowiada o swojej niedawno odkrytej pasji. Szczególnie ciepło zachęcam do lektury naszej gazetki. W ten wyjątkowy czas nie zapomnijcie o tym, że **MIEŁOŚĆ** sprawia, że wszystko staje się prostsze.

Redaktor naczelny

Magda Szwarec

Miłość... co to za uczucie?

„Kubusiu, jak się pisze
♡ MIŁOŚĆ?
Prosiaczku, tego się nie pisze!
To się czuje!” ♡

Każdy z nas inaczej postrzega miłość. Dla jednych są to puste, nic nieznaczące słowa, a dla drugich uczucia, o których mogliby tworzyć poematy godzinami. Dzieci zupełnie inaczej patrzą na świat, oczami wyobraźni. Zapytaliśmy więc naszych najmłodszych uczniów, czym dla nich jest miłość.

Aleksandra, klasa 1A

Największą miłością obdarowuję psy. Mam ich parę i opiekuję się nimi wtedy, kiedy tylko mogę. Często wychodzę z nimi na spacer, bawię się i głaszczę. Pomimo tego, że nie potrafią tak jak ludzie okazywać miłości słowami, jestem przeszczęśliwa, kiedy do mnie przychodzą i chcą spędzać ze mną czas.

Julia, klasa 1B

Moja babcia to osoba, która kocha mnie nad życie. Jestem jej jedyną wnuczką, dlatego rozpieszcza mnie, kupując zabawki czy inne fajne rzeczy. Kiedy tylko może, spędza ze mną czas i pomaga mi w lekcjach. Okazuję jej miłość poprzez proste czynności. Pomagam jej sprzątać i przyrządzać różne potrawy. Staram się odwiedzać ją codziennie, przez co zawsze jest uśmiechnięta. Cieszę się, że mogę jej sprawić przyjemność w tak prosty sposób i przez to ja też jestem szczęśliwa.

Ksawery, klasa 1B

Będąc w przedszkolu uważałem, że miłość to przekleństwo. Nikt się nie skupiał na mnie i nie czułem się kochany. Nie wiedziałem nawet, jakie to uczucie. Wszystko zmieniło się wraz z przyjściem tutaj do szkoły. Poznałem wielu rówieśników i po niedługim czasie jedna z moich koleżanek podarowała mi całusa i powiedziała, że mnie kocha.

Sondę przeprowadziła Ania

W ŚWIECIE MIŁOSNYCH ROZTEREK

Młodzieńcza pierwsza miłość – trudny okres zarówno dla nastolatka i dorosłego człowieka. Jak rodzic może pomóc swojemu dziecku i gdzie zakochany nastolatek może szukać pomocy? Dowiemy się tego w rozmowy z Panią Ewą Dreger-Brelik – szkolnym pedagogiem. Pani postara się odpowiedzieć na przynajmniej część z interesujących nas pytań związanych z pierwszą miłością.

- **Czym różni się miłość wśród nastolatków od miłości dorosłych?**
- *Wydaje mi się, że odpowiedzialnością. Młody człowiek lokując swoje emocje np. w koleżce, wcale nie myśli o wspólnym życiu w przyszłości. To normalne w waszym wieku, że zaczynacie dostrzegać swoje atuty i zalety, ale to nie znaczy, że trzeba od razu popadać w wielką miłość. Z doświadczenia wiem i widzę, że z takiej młodzieńczej miłości niewiele pozostaje. Zostają zwykle tylko łzy, płacz... Gdy rozmawiam z naszymi uczniami o tych pierwszych „zakochaniach”, to zawsze mówię, że mieliśmy w szkole bardzo dużo takich właśnie „zakochanych par”. I powiem szczerze, że znam teraz tylko jedną taką parę, która zakochała się w sobie w wieku trzynastu lat i ich miłość przetrwała czas gimnazjum, liceum, później studia. W końcu zostali małżeństwem. Ale to naprawdę jedyna para... Wydaje mi się, że na tę trwałość i wyjątkowość miłości duży wpływ ma odpowiedzialność, która sprzyja stworzeniu bardzo dojrzałego związku. Oczywiście może być też tak, że znajdują się ludzie dorośli, którzy nie będą umieli tej miłości odpowiednio pokierować, chociaż właśnie oni powinni mieć tę dojrzałość i odpowiedzialność, a okazuje się, że nie zawsze tak jest. Przecież widzimy rozpadające się małżeństwa i wydawałoby się, że tacy dorośli ludzie są mądrzy i poukładani, a tymczasem oni sami nie wiedzą, czego chcą. Czasami jest też tak, że nagle osoby żyjące ze sobą po dwadzieścia, trzydzieści lat nagle się rozchodzą i miłości nie ma. Miłość ma takie swoje etapy. Najpierw jest fascynacja drugą osobą, potem ta fascynacja przechodzi w inny etap, a na końcu przeradza się w taką prawdziwą miłość. Później pojawiają się również problemy typu praca, ale to jest właśnie ten test na nasze uczucie, na to, czy nasz związek wytrwa mimo takich właśnie trudności.*
- **Jaki wpływ ma pierwsza miłość na życie nastolatka?**
- *Gdy trafią na siebie osoby fajne i mądre siebie traktujące (a nie chcące siebie wykorzystać i być „razem” tylko dla szpanu), można pięknie sobie ułożyć życie i stworzyć wspaniałą rodzinę. Załóżmy, że mamy taką sytuację, że gdzieś na ognisku, wieczorem, jest zimno i chłopak daje dziewczynie swoją kurtkę. Nie ma w tym nic dziwnego. Niektórzy natomiast odebraliby to zupełnie inaczej. Dzieje się tak dlatego, że wokół niemal wszystko przepojone jest różnymi podtekstami. To jest takie niepotrzebne rozbudzanie nie wiadomo jakich ciekawostek, nie mówiąc już o Internecie i różnych treściach tam zawartych. A to niestety ma wpływ na wasze postrzeganie świata.*
- **Czy zakochanie jest trudnym okresem dla młodego człowieka?**

- *Bardzo trudnym! Młody człowiek w okresie dojrzewania ma strasznie dużo problemów. Z hormonami, z wyglądem, z opinią na temat samego siebie. Ktoś może mieć bardzo niską samoocenę, a ktoś wręcz przeciwnie - może nie widzieć świata poza sobą, co też nie jest dobre. Jest to zapewne bardzo ważny okres dla nastolatka, ale myślę, że także dla każdego człowieka, nawet w wieku dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu... czy osiemdziesięciu lat.*
- **Jak nowo doświadczane emocje związane z przeżywaniem pierwszej miłości wpływają na nasze życie?**
- *Najlepiej by było, jakby te wasze przeżycia teraz były takie... niewinne. Czyli spotkanie się, rozwijanie wspólnych pasji, zainteresowań. Rozmowy. Gadanie, gadanie i gadanie, bo wtedy się poznaje tego drugiego człowieka.*
- **Jak rodzic może pomóc swojemu dziecku, gdy to spotka się np. z odrzuceniem przez swojego wybranka?**
- *Cóż... nie ma problemu, jeśli to było tylko uczucie, bo na to najlepszy jest czas. Gorzej jest, jak ktoś za bardzo wchodzi w tę "sferę bliskości", gdy ta granica jest nadszarpnięta, ponieważ z takiego związku ta osoba nie wychodzi nieporaniona. Dopóki to są tylko emocje, to da się przeżyć. Miłość była, uczucie było, ale już nie ma, więc może inny człowiek obdaruje mnie tym samym uczuciem. Ale jeśli były jakiegokolwiek doświadczenia, to już nie jest tak łatwo się z tym pogodzić. Jeśli jakiś chłopak jest z jedną dziewczyną, później drugą, trzecią, to jakie on ma właściwie doświadczenie w tym uczuciu? Żadne. Te dziewczyny stają się dla niego zupełnie obojętne. Najpierw jest, później jej nie ma i jemu to nie robi różnicy, bo znajdzie się inna. A jak rodzice mogliby pomóc? Niestety pozostaje tylko rozmowa. Gadanie i bycie przy tym swoim dzieciaku. Zresztą wydaje mi się, że jeśli dziecko ma naprawdę dobry kontakt ze swoimi rodzicami, spędzają razem dużo czasu, dobrze się czują w swoim towarzystwie i zawsze mogą na siebie liczyć, to wtedy dziecko nie szuka „aż tak” tej miłości, tylko czeka, aż ona przyjdzie sama. Chyba najczęściej zakochują się te dzieci, które są same. Szukają zainteresowania, wsparcia i tego właśnie uczucia.*
- **A czego rodzic absolutnie nie powinien robić czy mówić w czasie, gdy jego dziecko przeżywa pierwszą miłość?**
- *To zależy od tego, czy rodzicowi podoba się ten kandydat czy nie. Jeżeli rodzic widzi, że jego córka przyprowadza chłopaka, który się nie uczy, wagaruje, pije, pali, no to trudno, żeby powiedział „Córeczko, super chłopak, na pewno przy tobie zaczniesz się uczyć”... Przecież wiadomo, że mama czy tata wtedy zaingeruje w ten związek. Ale jeśli chłopak jest fajny, powiedzmy nawet, że świetnie zna matematykę i pomaga tej swojej dziewczynie z tym przedmiotem, bo ona ma z nim problem, to wtedy rodzic będzie szczęśliwy. Tak mi się przynajmniej wydaje.*
- **Czy dziś przeżywanie pierwszej miłości jest trudniejsze niż dawniej?**
- *Jeżeli miłość jest prawdziwa, to zawsze ona będzie piękną sprawą. Nieważne, czy to było 100 lat temu, czy teraz. To zawsze będzie cudowne uczucie. Ale jeżeli ta miłość jest taka, że człowiek tylko cierpi i zostaje sam ze swoimi problemami, to niezależnie od tego, jakie czasy, zawsze będzie bolało. Myślę jednak, że na pewno na miłość nie powinno się zamykać, chociaż są takie osoby. Oczywiście trzeba je uszanować, bo być może mają one jakiś inny plan do wykonania w swoim życiu. Wracając do tego pierwszego pytania: **miłość, niezależnie od wieku, powinna być miłością odpowiedzialną.***
- *Dziękuję bardzo.*

Z Panią Ewą Dreger-Brelik rozmawiała Julia

POLECAM

Walentynki to coroczne święto zakochanych, przypadające 14 lutego. Obchodzone je w południowej i zachodniej Europie już od średniowiecza. Brytyjczycy uważają to święto za własne z uwagi na fakt, że rozślawił je na cały świat sir Walter Scott, szkocki powieściopisarz i poeta. W Polsce walentynki zyskały popularność dopiero w latach 90. XX wieku. Stałym elementem tego święta jest wzajemnie wręczanie sobie ozdobnych karteczek, opatrzonych walentynkowym wierszykiem, a często i miłosnym wyznaniem. Ze świętem łączy się również zwyczaj obdarowywania partnera upominkami w postaci kwiatów, słodczy, pluszowych maskotek. Aby wprawić się w ten romantyczny klimat, warto także sięgnąć po książkę **Emily Barr** *Jedynie wspomnienie Flory Banks*.

Flora Banks cierpi na amnezję następczą. Gdy miała 10 lat w jej głowie wykryto nowotwór, który na szczęście udało się usunąć. Wraz z guzem znika jej część pamięci. Pewnego dnia Flora całuje się z chłopakiem i..... udaje jej się o tym nie zapomnieć. Niestety wyjeżdża on daleko na północ, do Arktyki. Na przekór samej sobie i własnym ograniczeniom Flora wybiera się w niezwykłą podróż, w poszukiwaniu chłopaka, któremu udało się zmienić coś, co wydawało się z pozoru niemożliwe. Czy podróż jego śladem okaże się dla Flory lekarstwem na uszkodzoną pamięć?



Nikola



Wiktoria

WALENTYNKI czy DZIEŃ SINGLA? - oto jest pytanie.

Wraz z rozpoczęciem lutego, nasze myśli zaczęły krążyć wokół DNIA ZAKOCHANYCH. Niektóre osoby nie obchodzą tego święta, dlatego też powstały dyskusje na temat, które wydarzenie wybrać - WALENTYNKI czy DZIEŃ SINGLA?

Karolina Radomska: *Moim zdaniem walentynki są przereklamowane. Uważam, że miłość nie istnieje, o czym sama się przekonałam. Młodzi ludzie zbyt często mówią "kocham Cię", myląc to uczucie z zauroczeniem. Postrzegam dzień singla jako niczym nie różniący się od pozostałych dni w roku i pomimo braku drugiej połówki, nie obchodzę go.*

Julia Truszkowska: *Walentynki spędzam ze swoim chłopakiem. Tego dnia staramy się przebywać ze sobą możliwie jak najwięcej czasu. Obdarowujemy się prezentami, takimi prosto z serca. Wychodzę z założenia, że miłość powinno się okazywać przez cały rok, a nie tylko 14 lutego.*

Sondę przeprowadziły Ania i Oliwia

Miłość- patrzenie na siebie nawzajem czy w tym samym kierunku?

Pani Agata Mikołajek- nauczycielka historii w naszej szkole, jak wiadomo niedawno przeżyła jeden z ważniejszych momentów w swoim życiu - ślub. Zapytamy więc, co Pani Mikołajek sądzi o miłości.

- Czym według Pani jest miłość?

- Miłość to pragnienie szczęścia dla drugiej osoby, często objawiające się motylami w brzuchu. Jest to na pewno bardzo osobliwe uczucie.

-Pani ulubiony film o miłości to ...?

- Jest ich wiele, ale do według mnie do najlepszych należą: "P.S. Kocham Cię", "Wybory" oraz "Pamiętnik".

- Czy według Pani miłość to "patrzenie na siebie nawzajem" czy "patrzenie w tym samym kierunku"?

- Zdecydowanie patrzenie w tym samym kierunku. W miłości warto obrać cel, który obrał również twój życiowy partner.

- Jak według Pani chłopak może zaimponować dziewczynie, co ma robić, aby w pozytywny sposób zwrócić na siebie uwagę?

- *Należy być po prostu sobą, nie udawać nikogo innego. Warto być też szarmanckim, uprzejmym, sprawiać, aby bliska nam osoba czuła się bezpiecznie. Dziewczyny lubią też komplementy, dlatego należy czasem powiedzieć coś miłego.*

- **Czy myśli Pani, że związki ze szkolnych lat mają szansę przetrwania i być może zakończą się happy endem - ślubem?**

- *Uważam, że szkolne związki jak najbardziej mają szansę przetrwać wszelkie próby i przeszkody. Znam wiele takich przykładów. Prawdziwa miłość przetrwa bowiem wszystko.*

Z Panią Agatą Mikołajek rozmawiał Wojtek

Taniec - odskocznia od rzeczywistości

Brazylijski pisarz i poeta Paulo Coelho stwierdził, że o tańcu nie da się pisać, taniec trzeba tańczyć. Ja jednak spróbuję przełamać tę myśl i porozmawiam, o tańcu właśnie, z absolwentem naszej szkoły. Michał Sypień ma na swoim koncie wiele tanecznych sukcesów. Czy jednak taniec to dobry pomysł na hobby?

- **Z czym kojarzy Ci się Gimnazjum nr 1 w Kołobrzegu?**

Oprócz takich prozaicznych wspomnień, jak Pan Jurek, który niczym szeryf wylapywał „zapominalskich” bez identyfikatorów wymachując tymi swoimi kluczami na łańcuszku, czy wpadki, kiedy przypadkiem podczas przerwy rzucony przeze mnie samolot

trafił w głowę Panią Dyrektor, przede wszystkim wspominam wspaniałych nauczycieli. Entuzjastyczna i zorganizowana Pani Musiał (i ciasta na kole geograficznym), Pan Rokicki, którego sposoby i zasady wykorzystywałem nawet na maturze, zdyscyplinowana i konkretna Pani Błaszczyk, wspaniała Pani Kuliś, która otworzyła przed nami świat liryki, epiki i dramatu, Pani Gosia i jej odważne, rewelacyjne przedstawienia, Pani Jancz, zawsze na luzie, z którą można było pogadać o wszystkim, Pani Kamińska, opiekuńcza i troskliwa... Mógłbym wymieniać bez końca, a żal mi pominąć kogokolwiek, wszyscy moi nauczyciele stworzyli



niezapomnianą atmosferę i dali mi podwaliny, by rozwijać się dalej i dalej... Tak, myślę, że to o nich myślę, kiedy wspominam „Jedynkę”.

- Dlaczego zacząłeś tańczyć?

Hmm...W przedszkolu koleżanka przyniosła zaproszenia na występ swojego klubu. Wybraliśmy się z Mamą do Millenium. Przez miesiąc marudziłem, że też chcę tańczyć. Ale potem o tym zapomniałem. Jakiś czas później, z okazji jakiejś uroczystości w przedszkolu, odbył się występ taneczny i znów miesiąc marudziłem, ale tym razem zakończyło się sukcesem! Pamiętam jak dziś, kiedy Tata wiozł mnie na pierwszy trening zielonym „maluchem”, mówiąc, że cel naszej podróży to niespodzianka. Po latach Mama wyznała mi, że całe życie sama marzyła, żeby tańczyć taniec towarzyski, ale w czasach jej młodości nie było takich możliwości...

- Co powiedziałbyś ludziom, którzy chcieliby zacząć tańczyć, ale nie mogą się przełamać, mają pewne obawy?

Taniec to chemia, nauczyłem się tego od mojego trenera. Kiedy idziesz na dyskotekę, szykujesz się, stroisz, robisz makijaż i te sprawy. Po co? Tylko bez bajek, że dla samopoczucia. Chodzi o to, żeby spodobać się temu lub tej drugiej. Taniec to emocje, nie kroki. Każdy umie tańczyć, trzeba mu tylko to pokazać. Udowadniam to wielu Paniom i Panom Młodym, kiedy przychodzą do mnie na lekcję przed pierwszym tańcem. Kiedy tylko spojrzysz na to z tej strony, nagle wszystko staje się proste i wiesz, co robić.

- Czy taniec to część Ciebie?

Czy taniec jest ważny w moim życiu? 2 lata mieszkałem w Poznaniu, pracowałem, awansowałem, wszystko się układało, ale nie w tańcu... Ostatecznie rozstałem się z partnerką, z którą tańczyłem rok temu w marcu i zrobiłem sobie przerwę. Niby wszystko grało, super w pracy i w życiu towarzyskim, tyle czasu, ile nie miałem nigdy wcześniej, ale taniec to całe moje życie. Wszystko było okej, ale brakowało mi życia. Po 2 miesiącach porozmawiałem więc z trenerami, podjąłem decyzję, a po 4 spakowałem manatki i przyjechałem do nich. Wszystko w życiu układam pod taniec.

- Kto jest Twoim ulubionym tancerzem lub choreografem?

To rozległy temat, ale jest kilku, którzy inspirują mnie najbardziej - Marius Balan i Kristina Moshenskaya, Mirko Gozzoli, Edgar Marcos Borjas, Charles Schmitt. Ale niedoścignioną ikoną, i ludźmi, którzy nie przestają mnie zadziwiać, pozostaną Agata Pilarska i Adam Król, moi ukochani trenerzy, bez których byłbym nikim. To oni nauczyli mnie wszystkiego, co wiem. To nieskończona kopalnia inspiracji, doświadczenia, intuicji i wiedzy o tańcu. Dobrze że trafili do Kołobrzegu!

- Życzę Ci zatem, abyś nigdy nie porzucił swojej pasji, bo taniec prawdopodobnie otwiera w ludziach to, co najpiękniejsze.

Z Michałem rozmawiał Wojtek

Pierwszy krok do kariery

Janek Haldorsen do niedawna był uczniem naszej szkoły. Teraz rozpoczyna nową drogę życia, ponieważ jeden z lepszych klubów siatkarskich w Polsce – Trefl Gdańsk - zaproponował mu uczęszczanie do swojej szkółki młodych talentów.



- Co będziesz wspominał z nauki w naszym gimnazjum?

- Na pewno będę wspominał moją klasę, wiele miłych i zabawnych sytuacji.

- Czy nie boisz się nowej szkoły, kolegów, otoczenia?

- Na początku czułem pewien niepokój. Jednak po pierwszej wizycie w Gdańsku, gdy zobaczyłem szkołę, internat oraz gdy poznałem kolegów, bałem się już o wiele mniej.

- Czy siatkówka to sport, który chcesz

uprawiać przez resztę życia?

- Zdecydowanie tak. Siatkówka to moja wielka pasja. Chciałbym stawać się coraz lepszym i zrobić karierę profesjonalnego gracza.

- Kto jest Twoim ulubionym siatkarzem, takim wzorem do naśladowania?

- Moim ulubionym siatkarzem jest Bartłomiej Lemański, bardzo młody siatkarz. Chociaż ma 22 lata, już gra na poziomie reprezentacji kraju. Ma także podobne do moich warunki fizyczne.

-Komu chciałbyś podziękować za sukces, którym niewątpliwie jest dostanie się do jednej z lepszych drużyn w Polsce?

- Chciałbym podziękować wszystkim trenerom UKS OPP powiat kołobrzeski, a w szczególności trenerowi Mariuszowi Rzeszotkowi. Kiedy przyszedłem do Jedyńki, nie umiałem kompletnie nic, a to właśnie pan poprowadził mnie właściwą drogą, która skończyła się na tym etapie już takim sukcesem.

- Życzę Ci zatem Janku wielu sukcesów i powtórzę za Arkiem Gołasiem: **Nigdy nie pozwól, aby ktoś zniszczył Twoje marzenia.**

- Dziękuję bardzo.



Z Jankiem rozmawiał Wojtek

Kopernik? Sienkiewicz? Trudne wybory...

Piotrek Janczarczyk dwa lata temu opuścił mury naszej szkoły. Nasz redakcyjny kolega długo wahał się przed podjęciem ostatecznej decyzji w kwestii wyboru szkoły ponadgimnazjalnej. Rozważał dwa kołobrzeszkie licea. Po upływie dwóch lat zupełnie nie żałuje swojej decyzji.



- Do jakiej szkoły chodzisz?

- Jestem uczniem Zespołu Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Kołobrzegu. Dodam też, że jestem również Przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego. Kształcę się na profilu humanistyczno-psychologicznym z rozszerzonym językiem obcym.

- Co skłoniło Cię do wyboru tej właśnie szkoły?

- Co skłoniło? Na pewno nie byli to znajomi! Apeluję, abyście NIGDY NIE KIEROWALI SIĘ ZNAJOMYMI podczas tej ważnej dla was decyzji. Profil tej klasy od razu zwrócił moją uwagę, ponieważ swoją przyszłość wiąże z dziennikarstwem lub psychologią. Z doświadczenia wiem, że klasy dziennikarskie do końca takie dziennikarskie nie są...

- Kierunek humanistyczno-psychologiczny jest szczególnie popularny. Na czym warto się więc skupić, jakim przedmiotom poświęcić więcej uwagi?

- Najlepiej byłoby, gdybyście ze wszystkich przedmiotów stali przynajmniej na dobrym poziomie. Na tym kierunku ważny jest przede wszystkim język polski i historia.

- Czy trudno było Ci się odnaleźć w nowej szkole?

- Z początku ciężko było mi się odnaleźć – i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Szkoła jest trudna topograficznie, więc musiałem to wszystko logistycznie ogarnąć. Poza tym panuje tutaj naprawdę dobra atmosfera, rekompensująca ewentualne niedogodności.

- Jak wspominasz naukę w naszej szkole? Co najbardziej w niej doceniasz?

- Docencie obecnie to, z czego możecie korzystać. Nawet nie wiecie, jaką udręka jest brak szkolnych szafek, czy porównywalne z dworcowymi toalety... Dlatego teraz właśnie to szczególnie wspominam. Skażę się pewnie na lincz społeczny, ale doceniam również wkład pani Pietrzak i pani Kwaśnik, bo porządnie przygotowały mnie do nauki w liceum.

- Dziękujemy bardzo za wywiad.

- Dziękuję i pozdrawiam!

Z Piotrkiem rozmawiały Nikola i Ania

Nasze lata 80'

Często słyszę od wielu starszych ode mnie osób, że dzisiejsza młodzież nie wie, co to dobra muzyka. Padają oskarżenia o brak gustu muzycznego. Nie raz spotykam się także z określeniem, że w Polsce nigdy nie będzie już takiej muzyki jak kiedyś. Myślę, że jest to niesprawiedliwe i krzywdzące założenie, bowiem osoby starsze nie zdają sobie sprawy z tego, że właśnie ta młodzież wychowuje się po części na ich muzyce. Takie zespoły jak Republika, Perfect, Kult czy Lady Pank są mi i wielu moim rówieśnikom doskonale znane, tak samo jak i teksty ich piosenek. Zespoły te w dużej mierze swoją świetność osiągały w latach 80'. Jak wszyscy dobrze wiemy nie były to czasy łatwe zarówno dla Polski, jak i ówczesnych kapel. Stan wojenny i szara komuna ograniczały różne dziedziny życia, także muzykę. Wielu artystów musiało przerabiać swoje teksty, żeby cenzura *przepuściła je przez swoje sito*. Co ważne, muzyka z tamtych lat miała bardzo silny przekaz i o dziwo większość tekstów dalej jest aktualna. W wywiadach z muzykami starych zespołów, które grają do dziś, często pada pytanie typu „Jakich ludzi widzicie dzisiaj na swoich koncertach?” Wypowiedzi Kazika Staszewskiego czy Marka Piekarczyka z TSA świadczą o tym, że przedział wiekowy jest bardzo zróżnicowany. Dziś na koncerty „starych” zespołów chodzą nie tylko osoby słuchające tej muzyki w latach 80'. Nie brakuje tam również młodzieży. Bardzo często można zobaczyć całe rodziny, z dziećmi ze smoczką w buzi oraz ze słuchawkami wygłuszającymi na uszach. Będąc na wielu koncertach polskich zespołów, miałem bardzo często okazję rozmawiać z dużo starszymi ode mnie ludźmi. Od wielu z nich dowiedziałem się ciekawych anegdot dotyczących „starych” zespołów oraz tego, jak wyglądały kiedyś koncerty i jak zmieniło się odbieranie muzyki na przestrzeni lat. Sam nie szczędziłem pytań o ich stosunek do współczesnej muzyki. Dzisiaj dobra i ambitna muzyka jest, tylko trzeba umieć ją znaleźć. Wraz z pędzącym postępem technologicznym sposób tworzenia muzyki się zmienił. Oprócz klasycznych instrumentów typu: perkusja, bas, klawisze czy gitara doszły dobrodziejstwa muzyki elektronicznej. Wiele obecnych zespołów nie boi się z nią eksperymentować. Idealnym przykładem zespołu, który wypośredkował muzykę elektroniczną z klasycznym brzmieniem jest Lao Che, którego hitami są m.in. „Dym”, „Hydropiekłóstąpienie” czy „Wojenka”, która znalazła się na pierwszym miejscu wielu polskich list przebojów. Oprócz Lao Che warto wspomnieć o Organku, nazwanym nadzieją polskiego rock n'rolla. Miałem okazję być na kilku koncertach Organka i na widowni nie zabrakło też fanów czystego rock n'rolla z peselem zaczynającym się od liczby 5, 6 lub 7. Organek podbił ich serca utworami „Głupi ja”, „Kate Moss”, a ostatnio również wielkim przebojem „Missisipi w Ogniu”. Wielką klasę pokazują także bracia Waglewscy, znani pod pseudonimem „Fisz Emade Tworzywo”. Dzisiejsza muzyka ambitna to muzyka alternatywna. Zarówno Fisz

Emade czy takie zespoły jak Łąki Łan lub Krzysztof Zalewski eksperymentują i nie boją się wprowadzać muzyki elektronicznej do swoich utworów. Dla mojego pokolenia ci ludzie to idole, idole wychowani na muzyce właśnie z lat 80'. Na szczęście coraz więcej dojrzałych osób dostrzega, że dzisiejsza muzyka to nie jest tylko *řąbanka* albo *muzyczny fast food*, i że warta jest ich czasu i uszu.

Na koniec mam taką małą refleksję. Za dwadzieścia, trzydzieści lat muzyka tworzona dzisiaj będzie dla następnych pokoleń takim samym odnośnikiem w kwestii klasyki jak dla nas dzisiaj jest Budka Suflera, IRA, Lombard, Kombi, Oddział Zamknięty i wiele innych wspaniałych muzyków. Bo historia kołem się toczy...

Bartosz Tytus Jasiński

O zdrowiu słów kilka

Zdrowy styl życia. Dla wielu to jedynie dieta i dużo ćwiczeń. Nie do końca jest to prawdą. Faktem jest, że „sport to zdrowie”. Ale nie można zdrowo żyć, gdy nasz organizm jest wyczerpany i jednocześnie nie dostaje należytej dawki pożywienia, a zarazem witamin i minerałów. Dlatego trzeba wiedzieć, że aby prowadzić zdrowy styl życia należy :

1. Spożywać 5 posiłków dziennie bogatych w białka, cukry, tłuszcze, witaminy i minerały w odstępach czasowych co 3 godziny.
2. Regularnie uprawiać sport – bieganie, pływanie, jazda rowerem pozytywnie wpływają na nasze samopoczucie.
3. Unikać sytuacji bardzo stresujących (pamiętajmy, że szkoła to nasz drugi dom).
4. Dużo się uśmiechać, bo „śmiech to zdrowie” .
5. Wierzyć w siebie i nie przejmować się niepowodzeniami, śmiało realizować swoje cele.

Gdy połączymy te elementy, to na pewno uda nam się prowadzić zdrowy styl życia.
Powodzenia!

Kornelia

Siła mięśni, siła spokoju. MMArcel trenuje

Marcel Jakubowski to uczeń klasy 3c. W ostatnich miesiącach zaczął interesować się MMA. Od czego pochodzi ten tajemniczy skrót?

- **Od czego pochodzi skrót MMA?**

- MMA to skrót od angielskiego zwrotu *mixed martial arts*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza *mieszane sztuki walki*. MMA jest dyscypliną, w której zawodnicy walczą przy użyciu dozwolonych technik

- **Od kiedy interesujesz się tym sportem?**

- MMA już wcześniej mnie interesowało, ale trenuję od 3 miesięcy.

- **Kto namówił Cię do uprawiania akurat tego sportu?**

- Koledzy od dłuższego czasu mówili mi, żebym spróbował swoich sił w tej dyscyplinie.

Mimo iż wiedziałem, że to bardzo wymagający sport, poszedłem na pierwszy trening. Spodobało mi się i tak trenuję do dziś.

- **Jak nazywa się klub, w którym trenujesz?**

- Mój klub nazywa się "Szczerek Fight Team".

- **Jak wygląda twój trening?**

- Na początku wykonujemy ćwiczenia na rozgrzewkę. Następnie trener pokazuje między innymi odpowiednie postawy i sposoby walki.

- **Ile razy w tygodniu trenujesz?**

- Trenuję 2 razy w tygodniu, po 1,5 godz.

- **Czy podczas walki z przeciwnikiem odczuwasz lęk?**

- Tak, były momenty, w których się bałem. Trzeba jednak się przełamać i walczyć dalej.

- **Zdarzyły Ci się jakieś poważniejsze kontuzje?**

- Poza powybijanymi palcami i siniakami, nic poważnego mi się nie przydarzyło.

- **Czy trenowanie sprawia Ci przyjemność?**

- Tak. Trening to dobry sposób na wyładowanie energii lub złych emocji. Wpływa on bezpośrednio na lepsze samopoczucie.

- **Czy polecilibyś innym ten sport?**

- Z całą pewnością tak. Ten sport potrzebuje dużo cierpliwości. Sam trening jest w nim często ważniejszy niż wynik. Człowiek uświadamia sobie, że siła mięśni to przede wszystkim siła spokoju.

- **Bushi Matsumura, legenda karate, powiedział, że gdy ćwiczymy sztuki walki, to obieramy sobie nową drogę życia. Życzę Ci zatem, aby ta Twoja nowa droga usłana była samymi sukcesami.**

- Dziękuję bardzo.



Z Marcelem rozmawiała Zuzia

Wiadomości z Jedyńki

Egzaminy próbne klas III

W dniach 11-13 grudnia w naszej szkole odbyły się próbne testy gimnazjalne dla uczniów klas trzecich. Pierwszego dnia gimnazjaliści sprawdzili swoją wiedzę z historii, wiedzy o społeczeństwie oraz języka polskiego. *-Test był trudny, zawierał wiele szczegółowych pytań, które wymagały głębszego zastanowienia* - stwierdziła Weronika Solnica z klasy IIIe. Drugiego dnia uczniowie zmierzyli się z drugą częścią egzaminu, związaną z przedmiotami przyrodniczymi oraz matematyką. *- Testy zostały przygotowane na poziomie umiejętności przeciętnego ucznia* - powiedziała pani Danuta Błaszczuk, nauczycielka fizyki. Ostatniego dnia uczniowie pisali test z języka obcego nowożytnego - angielskiego lub niemieckiego na poziomie podstawowym i rozszerzonym.

Wyniki egzaminów pokazały uczniom, że czas najwyższy zabrać się za powtórki i korzystać z zajęć pozalekcyjnych. Egzaminy bowiem tuż, tuż...

Sportowe igrzyska



Dnia 19.12.2017 r. na hali OPP odbyły się Świąteczne Igrzyska Sportowe zorganizowane przez Szkołę Podstawową nr 1 w Kołobrzegu oraz klub UKS OPP Powiat Kołobrzegi. W igrzyskach brali udział uczniowie klas trzecich klas Szkół Podstawowych nr 3, 5, 6 i 8. Rozgrzewkę uczestników przeprowadziły Śnieżynki –

zawodniczki UKS OPP Powiat Kołobrzesci i uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Kołobrzegu. Dzieci przeciągały świąteczne sanie, przносиły worki Mikołaja i zmagaly się z najróżniejszymi zadaniami siatkarskimi. Każdy uczestnik zawodów otrzymał pamiątkowy dyplom oraz świąteczny upominek. W rywalizacji sportowej uczestniczyły uczennice klas IV, V i VI Szkół Podstawowych nr 5, 6, 8 oraz placówki oświatowej Morska Kraina. Około 50 dziewcząt brało udział w zmaganiach „singli”. Najlepsze z nich otrzymały pamiątkowe koszulki i świąteczne upominki.

To był niezapomniany, sportowy dzień.

Młodzi chemiczni naukowcy

W grudniu w naszej szkole odbyły się chemiczne warsztaty dla najmłodszych. Ich koordynatorką była pani Agnieszka Goral, nauczycielka chemii i biologii. Naszą szkołę odwiedziły dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1. Były zachwycone niesamowitymi pokazami i chemicznymi doświadczeniami. Najwięcej emocji wywołały erupcje wulkanów i powstawanie mgły. Przedszkolaki miały też okazję zwiedzić naszą szkołę i bardzo szybko nawiązały kontakt ze starszymi oraz najmłodszymi uczniami naszej szkoły. Tego typu zajęcia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, więc z pewnością nie zabraknie ich w naszej szkole.



Jasełka „Pokłon narodów”

Kilka miesięcy ciężkich prób, wiele pracy, nauka tekstów i choreografii, przygotowanie strojów – wszystko po to, aby na scenie zobaczyć wspaniałe muzyczne widowisko. Tegoroczne jasełka przygotowała nasza wspaniała katechetka i reżyserka - pani Małgorzata Błachowiak, która wpadła na ten szalony pomysł i zmobilizowała ponad sto osób do zrobienia tego wielkiego show. Podczas XIII Regionalnego Przeglądu Jasełek "Idą kolędnicy" niestety nie udało się nam zdobyć pierwszej nagrody. – *Mimo wszystko uważamy się za zwycięzców. To w końcu my wystąpiliśmy w finale przeglądu, to nas oglądali zaproszeni goście, między innymi prezydent miasta – pan Janusz Gromek, któremu nasz występ bardzo się podobał – zauważyła Kornelia Wójtowicz, jedna z aktorek.*

Jasełka "Pokłon narodów" wystawialiśmy aż 5 razy. Dwukrotnie zaprezentowaliśmy się mieszkańcom naszego miasta, zbierając fundusze na kołobrzeskie hospicjum. Na nasze występy przybyły również lokalne media i prasa – Telewizja Kablowa Kołobrzeg, TVP oraz Gazeta Kołobrzeska. Dzięki pani Małgorzacie Błachowiak moc była z nami.

Nowinki przygotowali Kasia, Olga, Julka i Adrian





Miłość to:
Czekanie
na kroki
szelesty
listy
na pukanie do
drzwi

Małgorzata Hillar

